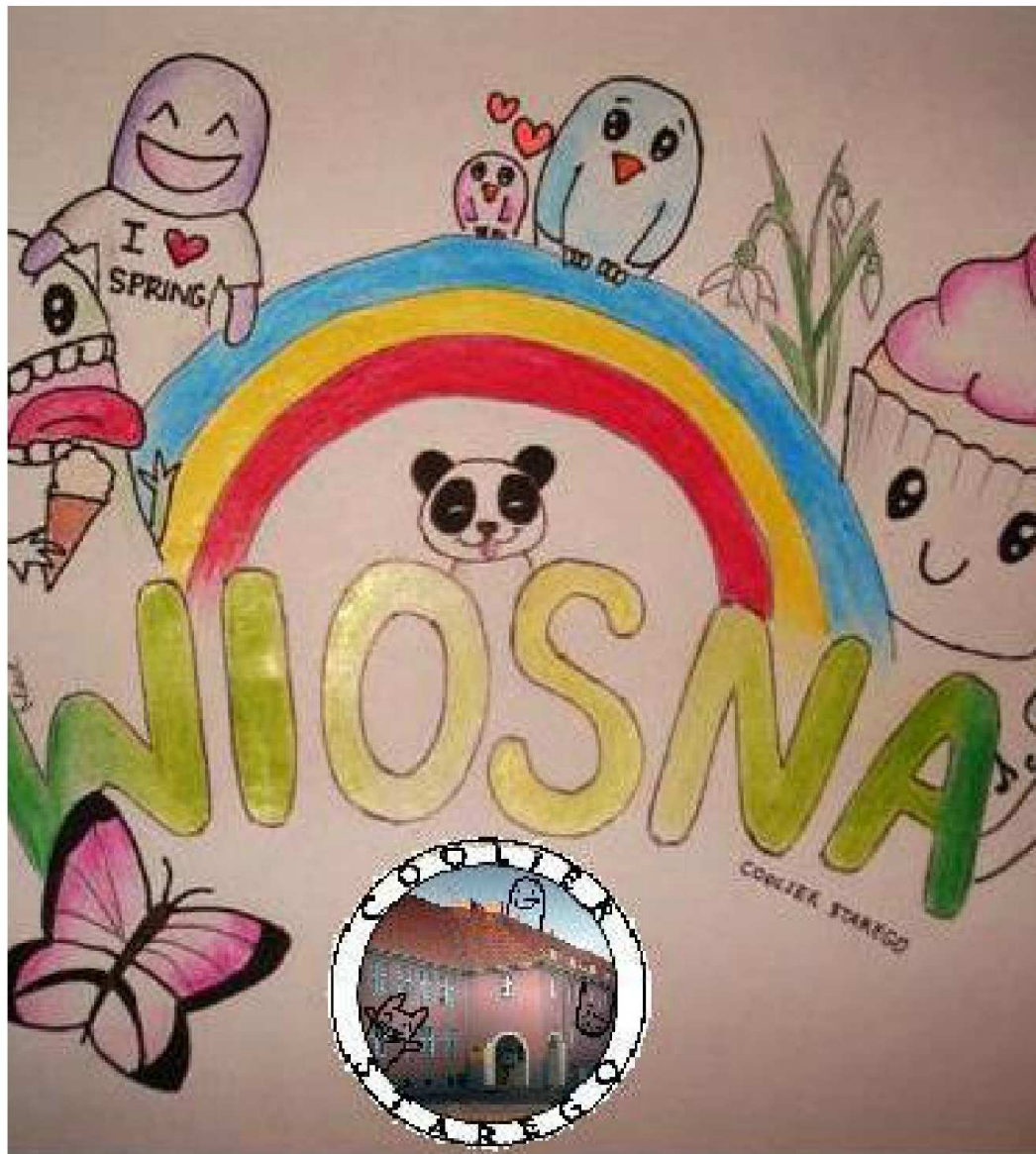


nr 5, marzec 2011

**Z KAŻDYM DNIEM CORAZ CIEPLEJ...**

Wielkimi krokami zbliża się wiosna. Oficjalne rozpoczęcie tej pory roku odbyło się 21 marca i już możemy zaobserwować pierwsze znaki nadchodzącej wiosny. Przyroda powoli zaczyna budzić się do życia, śnieg zaczyna się topić, słońce wychyla się zza chmur...



**MĄDROŚCI  
Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH  
/język i ortografia autorów/**

**opisz dom Kurtza:**

- dom Kurtza był niezadbany, więc mógł wzbudzać lęk,
- Kurtz mieszkał na strychu kamienicy,
- wyglądał jak glinianka, był kompletną ruiną.

**wyjaśnij cechy secesji:**

- Miała skłonność do zdobnictwa, była nienarzucona i ludzie ją

kształtowali,

**na czym polega impresjonizm?**

- Na zupełnie czymś innym.

**kim był kostylew:**

- Był to facet w podeszłym wieku, postanowił nie pracować.

**Przyporządkuj datom określone wydarzenia:**

- 1410 - walka z Krzyżakami pod Giewontem
- 997 - POLICJA

**Opisz heksametr:**

- to trudny wiersz
- ma charakter podniosły, bogatą stylistykę
- jest to wiersz na wyjątkową okazję

**Wyjaśnij istotę dystansu narracyjnego:**

- narrator ma dystans do utworu

- opis jest dopasowany
- autor objawia dystans do utworu

- autor na pewno jest obserwatorem jakiegoś zdarzenia

- jest to zachowanie się obiektywne w stosunku do autora

- narrator nie zajmuje strony w sprawie bohatera

**W tym numerze...**

**Marzanna**

Pierwszego dnia wiosny topi się marzannę, kukłę wypełnioną słomą, by przywołać wiosnę. Zwyczaj ten, zakorzeniony w

pogańskich obrzędach ofiarnych, miał zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku.

Kukłę owijano białym płótnem, zdobiono wstążkami i koralami. W świetle zapalonych gałązek jałowca wyprowadzano marzannę ze wsi, podpalano i wrzucano do wody. Z topieniem Marzanny, również obecnie, związane są

różne przesady: nie wolno dotknąć pływającej w wodzie kukły, bo grozi to uschnięciem ręki, obejrzenie się za siebie w drodze powrotnej może spowodować chorobę, a potknięcie i upadek śmierć w ciągu najbliższego roku.

Krara

**\* Wywiad z Kingą Gutmańską, bardzo umuzykalnioną uczennicą klasy Ic**

**\* Open Fracture - rockmani I LO - kilka słów o sobie...**



# Słowacki w Kwidzynie

*Od dłuższego czasu wśród młodzieży powstała tendencja do "olewania" wszystkiego i wszystkich. Różnymi metodami próbuje się zachęcić do czytania, oglądania sztuk oraz głębszego poznania historii polskiej. W Kwidzynie w ramach takiej akcji zaczęto organizować wykłady dla uczniów liceów oraz techników. Już po raz drugi uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego wzięli udział w takim wykładzie.*

Głównym tematem była twórczość Juliusza Słowackiego. Profesor uważał tę postać za irytującą, co udowodnił w książce pt. Słowacki irytujący.

Celem tej lektury nie ma być dokładne udowodnienie irytacji, ale raczej zainteresowanie czytelnika samym tytułem tekstu. Autor chciał, aby czytelnik chociaż otworzył książkę, i mimo, że jej prawdopodobnie nie przeczytał do końca, to na pewno coś z niej wyciągnie. Swoje rozważania cały czas porównywał do Mickiewicza, z którym jak wiemy od zawsze Słowacki był w sporze, ponieważ ludzie uważali go za postać donioslejszą, bardziej doskonałą. Litewscy entuzjaści mówią, że Mickiewicz jest ich, jest czczony m.in. w Wilnie oraz Paryżu.



Zdaniem profesora nie mamy się czym martwić, gdyż tak naprawdę ich nam nie ubywa, cały czas są to polscy pisarze, powinniśmy się nawet cieszyć z faktu, iż inni chcą się chwalić takimi osobami, jakie posiada w swoim dorobku Polska.

Wykładowca

przybliżył uczniom pojęcie wieszczki. Dawniej oznaczało ono sprowokowanie czegoś, ale także osobę, która odróżniała się od innych. Taką osobą bez wątpienia był Juliusz Słowacki. Posiadał on ironiczny dystans. Oddzielił on dwa

światy: Kościół i sztukę. Kościół jest miejscem wielbienia Boga, natomiast w sztuce chodzi o piękno a nie o uwielbienie. Obok Słowackiego było jeszcze dwóch innych wieszczów nazywanych także trójką wieszczów. Pierwsze miejsce należy do Biblii, z

której zaczerpnięto aż 446 sformułowań (179 ze Starego Testamentu, a 267 z Nowego Testamentu), drugie miejsce przypadło Mickiewiczowi z 350 cytatami, ostatnie miejsce na podium zajął Słowacki z ilością 117 zwrotów.

Ilość tych terminów tylko przekonuje nas o

poprawności zajmowanych miejsc w trójce wieszczów. Opisując Juliusza możemy powiedzieć, że był osobą niedocenianą przez żyjących w ówczesnym świecie ludzi. Nie miał dobrej reputacji, drażnił niedowiarków. Swoją odmiennością, sarkazmem

ubierania się raził innych. W jego czasach każdy

dobry żołnierz nie powinien gardzić alkoholem, co Słowacki robił. Dopiero pod koniec zaczęto o nim mówić patetycznie, lecz do tych osób zaliczała się głównie młodzież. Jednak zawsze, od początku, miał opinię osoby o lekkim piórze.

**Podsumowując cały wykład profesor powiedział, że nawet Miłosza irytuje. Użył on określenia irytującej łatwości pisania. Jest to sposób przypodobania się, poprzez mówienie o rzeczach, o których nikt nie chce słuchać.**



zdjęcie powyżej pochodzi z [www.google.pl](http://www.google.pl)

stosunek do świata, zazwyczaj romantyczny ale z drugiej strony przepełniony snobizmem oraz pesymizmem. W latach jego życia na świecie było wielu takich twórców. Sam jednak posiadał do tego duży dystans i potrafił, nawet z faktu bycia wieszczem, żartować. Nie oznaczało to wprawdzie, że podobała mu się ta nazwa. Nigdy nie chciał być wieszczem ani nauczycielem. Uważał, że twórczość jest potrzebą serca i pragnął być

odwzorowanie sytuacji sakralnej, lecz tutaj nie możemy tak łatwo stwierdzić kto zajmuje pierwsze a kto drugie miejsce. Powszechnie uważa się, że Mickiewicz zajmuje pierwsze miejsce, Słowacki drugie, a trzecie Krasiński. Takiemu podziałowi pomogła ilość zapożyczeń z literatury. Są to słowa z języka literackiego, które zasilają język potoczny. Powstał nawet specjalny słownik Skrzydlate słowa, który informuje nas o zwrotach zaczerpniętych z twórczości pisarskiej.

**Jego stanowisko w tej sprawie było łatwe i proste. Nie akceptuje go za wszystko, ale jestem wdzięczny za to jaki jest. Nie muszę go akceptować, bo mi nie karze, należy go po prostu czytać i podziwiać.**

**Tymi słowami profesor zakończył swój wykład na temat twórczości Słowackiego. Całość trwała około godziny. Na pewno wykład nie poszedł w las. Ocena ciekawości wykładu należy już do pojedynczych odbiorców, ale z pewnością CKJ zrobił duży krok w celu przybliżenia młodzieży literatury polskiej.**



**Paulina K.**

# SZAŁAMAJA

Karolcia.

W dniach 4-5.03.2011 r w teatrze w Kwidzynie, odbyła się jak co roku Szałamaja. Wiele ludzi, młodzieży nie wie co to znaczy i dlaczego takie coś istnieje. Może to wynikać z tego że teraz coraz mniej ludzi interesuje się zabawami harcerskimi bo Szałamaja właśnie do takiej należy.



W tych dniach zjeżdżają się ludzie, zespoły, drużyny harcerskie z różnych części kraju i biorą oni udział w konkursie wokalnym. W tym roku mieliśmy gości

m.in. z Malborka, Grudziądza, Gdańska, Sopotu itp. Każdy uczestnik Szałamai, dostał specjalną plakietkę

oznaczającą, osoby biorące udział, lub pomagające, po to aby, ochrona widziała, że są to osoby upoważnione do przebywania w teatrze w danym czasie, czyli przed godziną 16.30.

W piątek czyli pierwszego dnia o 16.30, odbyło się wielkie otwarcie Szałamai. Wszyscy musieli być obecni. Na początku

Komendantka Hufca druhna Grażyna Piwar-Wiącek powiedziała kilka słów, następnie druh Mieczysław Dzikowski odśpiewał piosenkę o Szałamai. Tego samego dnia także był wielki konkurs dla harcerzy, harcerek i drużyn harcerskich, śpiewali oni piosenki o tematyce

wielkiej podróży, lub piosenki harcerskie. Potem jury wybrało najlepszego solistę czy solistkę oraz najlepszy zespół. W przerwie między występami odbyło się głosowanie widzów, każdy widz otrzymał kartkę na której napisał numer osoby występującej, która najbardziej mu się

podobała, dzięki temu mogliśmy wyłonić nagrodę publiczności. Dodatkową kategorią była kategoria Nieprzetarty Szlak, która charakteryzuje się tym, że biorą w niej udział tylko drużyny harcerskie z osobami niepełnosprawnymi. W piątek gwiazdą wieczoru był zespół 4 refy, bardzo dobry zespół, związany z tematyką Szałamai

Morskie opowieści

W sobotę, czyli 5 marca, odbył się konkurs wokalny dla wszystkich innych ludzi, którzy chcieli się wykazać i pokazać, że dobrze śpiewają. W tym dniu śpiewać mógł każdy kto tylko się zapisał, tematyka była taka sama jak dzień wcześniej czyli w grę wchodziły piosenki o wielkiej podróży, czyli turystyczne i Poezji Śpiewanej. Wszystko rozpoczęło się już o



godzinie 10.00, uczestników było bardzo dużo. Kategorie były takie podobne jak w piątek ponieważ także, byli soliści i solistki oraz

zespoły. Także publiczność wyłoniła z pośród wszystkich, najlepszą ich zdaniem solistkę czy solistę oraz zespół. W tym roku serca wszystkich podbił zespół Propaganda z Malborka, którzy grali muzykę Rockową i to właśnie oni

zdobyli nagrodę publiczności. W drugiej kategorii nagrodę zdobyła solistka Agnieszka Majk z Grudziądza, która również zaszokowała wszystkich swoim występem. o godzinie 20.00 odbyła się wielka Gala, na której główne władze Szałamai wręczyły zwycięzcom cenne pieniądze i rzeczowy nagrody. Odbyły się

również występy najlepszych i każdy świetnie się bawił. Po artystycznej części oraz po wręczeniu wszystkich nagród, komendantka Hufca ZHP Kwidzyn druhna Grażyna Piwar-Wiącek i inni współorganizatorzy pożegnali się z wszystkimi, powiedzieli kilka słów dziękując wszystkim za

przybycie oraz za występy.

Na koniec również druh Dzikowski, tym razem na zakończenie zaśpiewał wraz ze zwycięzcami piosenkę o Szałami.



Po występie, każdy wstał, ze swojego miejsca i złapał za rękę osobę, która była najbliżej jego i dzięki temu został spleciony harcerski krąg, następnie komendantka puściła isierkę, czyli ściśnięcie się za dłonie kiedy isierka wróciła do jej rąk można było puścić dłoń i tym akcentem zakończyła się Szałamaja, kolejna już za rok w pierwszy weekend marca. Warto dodać, że drużyny harcerskie które czynnie pomagały w organizacji, przygotowaniu całej Szałami to: 29 KSDH, 3KDH, Harcerskie Drużyny z Janowa, z Tychnów a także z Sadlinek. Dzięki tym

osobą, najprawdopodobniej ta impreza w ogóle by się odbyła. Jedni pracowali ciężko za sceną czyli byli prowadzącymi w tym wypadku Andrzej Delewski, Jakub Herkt, Kajetan Herkt oraz Maciek Pokrzepowicz. Jeszcze inni pracowali w biurze, czyli zajmowali się przyjmowaniem gości, jeszcze inni całą oprawą artystyczną i nie tylko byli także tacy, którzy pracowali przy szatni. Była to bardzo udana impreza, i sądzę, że tego typu zabawy pozwalają na chwilę oderwać się od codzienności i przeżyć coś innego coś pięknego, posłuchać tych młodych harcerzy i nie tylko jak przepięknie śpiewają.

## Nasz głos w szkole!

*Kiedy w naszej szkole ogłoszono wybory do Samorządu Uczniowskiego, spośród kandydatów, po cichu stawiano na dwóch faworytów: Pawła Juchniewicza z kl. II d oraz Michała Mroczkowskiego z kl. II f. Triumfować mógł tylko jeden - i głosami uczniów - tą osobą został Paweł. Mimo, że od wyborów minęło już trochę czasu, chcemy Wam przybliżyć sylwetkę nowego przewodniczącego.*

Paweł Juchniewicz, na stanowisku przewodniczącego SU, zastąpił Szymona Studzińskiego z kl. III e. Szczerze mówiąc, można było się spodziewać takiego wyboru, gdyż Paweł jest lubiany przez uczniów i na tle pozostałych kandydatów, prezentował się chyba najlepiej. Jaki jest nowy przewodniczący? Czy uda mu się unieść ciężar tego odpowiedzialnego stanowiska? Postanowiliśmy dowiedzieć się tego i owego i zapytałyśmy Pawła o kilka rzeczy.

**1. Bycie przewodniczącym szkoły to odpowiedzialna funkcja. Jak się czujesz w tej roli?**

**Paweł:** Jestem przewodniczącym od około 3 miesięcy, jak na razie

brzęmię jakie na mnie ciąży, jest dość przyjemnym ciężarem. Miło jest mieć coś więcej do roboty dla szkoły. Jest oczywiście kilka spraw, które jako SU musimy traktować bardzo poważnie, a ja jako przewodniczący muszę brać odpowiedzialność za podjęte przez nas decyzje. Jednakże w gruncie rzeczy to



dobra zabawa i świetna sprawa wiedzieć, że dzięki tobie w szkole wszyscy czują się lepiej.

**2. Czy spodziewałeś się takiego wyboru uczniów?**

**P:** W szkole, w dzień głosowania, co chwile ktoś do mnie podchodził i mówił, że na mnie głosował, więc po cichu liczyłem że się dostanę do SU, ale nie sądziłem że zagłoszą aż tak wysoko. Nie czuję się jakoś specjalnie inaczej od kiedy mnie wybrano. Jestem przeciętnym uczniem, jak wszyscy mam sprawdziany i muszę robić prace domowe. Mam po

prostu kilka więcej obowiązków, z których muszę się wywiązywać, ale musiałem się tego spodziewać startując do SU.

**3. Jakie są twoje założenia w związku z byciem przewodniczącym SU?**

**P:** Mówiąc o założeniach muszę powiedzieć o reszcie SU, gdyż wszyscy jesteśmy za to odpowiedzialni. Jak na razie zorganizowaliśmy jeden koncert walentynkowy, który według nas wypadł bardzo dobrze, była to nasza pierwsza taka akcja więc tym bardziej jesteśmy z siebie dumni.

Chcielibyśmy aby prośby uczniów w 100% mogły być

przez nas spełniane, ale nie można mieć wszystkiego. Staramy się jakoś "rozruszać" naszą szkołę, więc kolejne tego typu zabawy są kwestią czasu. Osobiście uważam, że jestem takim samym członkiem jak inni uczniowie należący do SU, więc nie czuję presji z racji tego, że jestem przewodniczącym.

### PODSUMOWUJĄC...

*Jak można zauważyć, nowy przewodniczący, prezentuje się bardzo dobrze. Nam pozostaje trzymać kciuki, aby swoją kadencję, mógł uznać za udaną oraz aby wniósł do naszego Ogólniaka dużo świeżości i fajnych pomysłów.*

Sambi i KrzeSza

Zdjęcie pochodzi ze strony [www.facebook.pl](http://www.facebook.pl).

## OPEN

"...Nazywamy się Open Fracture. Nie umiem tego do końca dobrze wymówić, ale laski lecą na dziwnie brzmiące, angielskie nazwy..." - jak mówi wokalista, Marek. To właśnie oni zaskoczyli nas swoim talentem na walentynkowym koncercie w naszej szkole. Udało mi się z nim łączyć.

Grupa młodych artystów robi coś co lubi i biorąc pod uwagę komentarze chociażby po koncercie z okazji walentynek, wychodzi im to całkiem nieźle. Grali już niejedną koncert np. na WOŚpie, w "Spichlerzu", na "Dniach Kwidzyna" czy "Rockowej majówce". Obecnie nie planują nic nowego, ale

zdobyli. Teraz czas poszerzyć tory. Marek w rozmowie ze mną powiedział, że bardzo chciałby wiązać swoją przyszłość z muzyką, ale od razu zaznaczył, że wiąże się to z pracą i poświęceniami. Myślę, że jeżeli teraz ma już taką świadomość to za kilka lat będziemy mieli kolejnego

sławnego absolwenta naszej szkoły, a kto wie może i cały zespół...

## FRACTURE

**"...rock to to, co nas łączy..."**  
**młody zespół z dużymi ambicjami.**



Ania Ś. i Dorota R.

porozmawiać i dowiedzieć się czegoś więcej o tym fenomenie. Zespół, w którego skład wchodzi Jędrzej Skrajda, Paweł Madajczak - gitary, Dominik Zieliński- bas, Adrian Maryniewski- perkusja i oczywiście Marek Mioduszeński- wokół, gra od października 2009r. Z małym wyjątkiem Paweł Madajczak gra z nimi od niedawna. W repertuarze mają głównie rockowe kawałki, choć gusta mają dosyć różne. Rock, to ich

obietali specjalne miejsca dla naszej redakcji na ich najbliższym koncercie. Chłopcy mają jeden nadrzędny plan- nagrać płytę, ale nie jest to takie łatwe. Nie poprzestają na planowaniu. W wakacje chcą nagrać kilka kawałków i konkretnie pomyśleć o realizacji ich marzenia. Będziemy z całej siły ich dopingować. Jak sami powiedzieli po koncercie w naszej szkole spotkało ich wiele ciepłych komentarzy, więc sympatię naszych uczniów już



## "Jejku, muzyka jest częścią mnie, ja zaś czuję się jakąś częścią niej. :)"

Młoda, niezwykle sympatyczna, o promiennym uśmiechu, taka właśnie jest Kinga Gutmańska, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Kwidzynie. Na co dzień skromna, a jednak skrywa w sobie ogromny talent i zamiłowanie do muzyki.

Przyjemnością była rozmowa z nią.

**Jaką nazwę nosi Twój zespół, ilu ma członków? Jakiego typu muzykę gracie? Jak często i gdzie ćwiczyacie?**

**Kinga Gutmańska:** Zespół, w którym gram nosi nazwę Chakra. :) Autorką tej nazwy jest moja koleżanka z zespołu oraz jego założycielka, Karolina. Obecnie Chakra liczy 5 członków, jednak mamy za sobą wiele zmian w składzie zespołu i tak naprawdę przewinęło się przezeń około 11 - 12 osób w ciągu całego czasu funkcjonowania. :) Nasz repertuar obejmuje piosenki z gatunku reggae, ska oraz rock (choć ten ostatni w znacznie mniejszym stopniu :)). Próby zespołu odbywają się raz w tygodniu (w czwartek) w teatrze miejskim. :)

**Jak długo gracie razem?**

**Jak się spotkaliście? Na jakich imprezach występujecie?**

**K.G.:** Zespół został założony w czerwcu 2008r. Gdy zaczynaliśmy,

byliśmy znajomymi z gimnazjum oraz ze szkoły muzycznej. Zwykle występujemy na akcjach organizowanych przez KCK, m.in. WOŚP, Rockowa Majówka. Często jesteśmy także zapraszani przez szkoły na różnego typu imprezy szkolne.

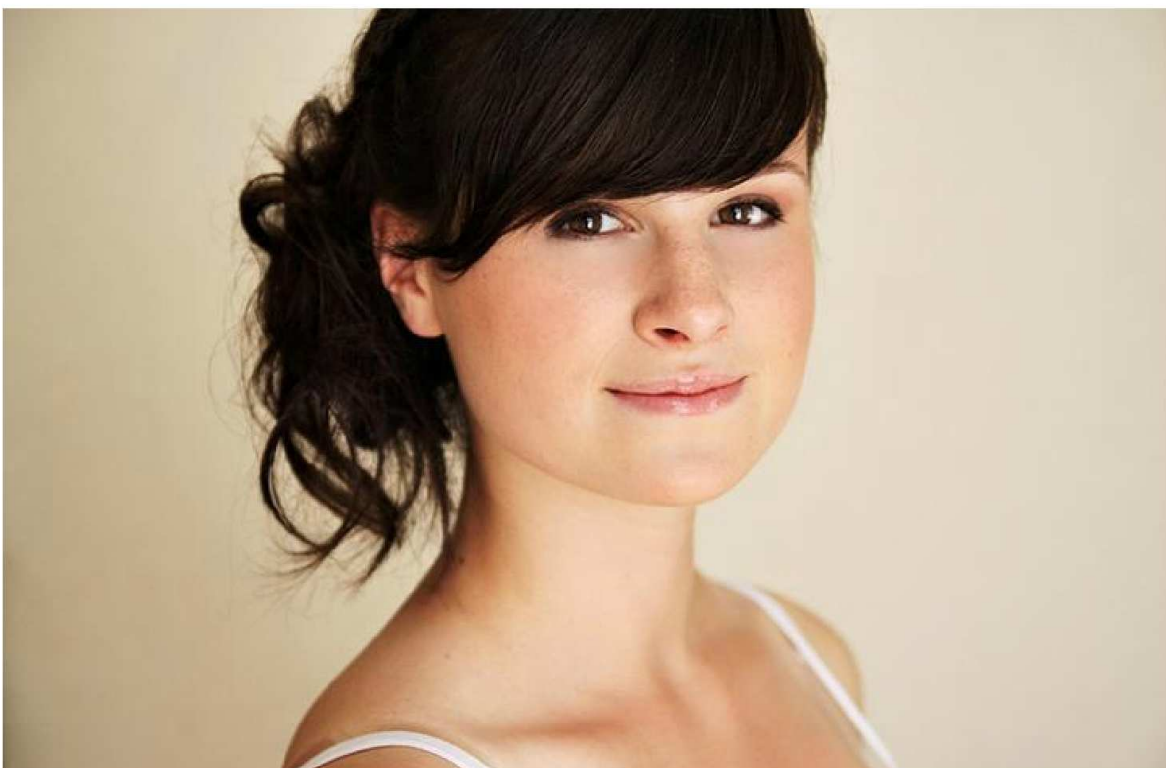
**Nie masz tremy występując przed publicznością?**

**K.G.:** Mam, niemal za każdym razem. :)

Uważam, jednak, że potrafię często być motywująca.

**Chciałabyś wydać w przyszłości płytę?**

**K.G.:** Czemu nie? :D



**Chciałabyś wystąpić na dużej scenie, chodzi mi o jakieś większe festiwale?**

**K.G.:** Marzę o tym cichutko, ale co będzie, czas pokaże. :)

Na pewno byłoby to bardzo wartościowe doświadczenie.

**Jak w ogóle zaczęła się twoja przygoda z gitarą i zespołem w którym obecnie grasz? Ktoś zaraził Cię pasją do tego instrumentu czy tak sama z siebie postanowiłaś zacząć? Skończyłaś może szkołę muzyczną?**

**K.G.:** Hm... Pozwolę sobie zacząć od ostatniego pytania. :) W 2008r. skończyłam szkołę muzyczną w klasie wiolonczeli. Jednak w trakcie kształcenia w Państwowej Szkole Muzycznej, uczyłam się gry na gitarze pod bacznym

okiem kumpla. :) Jeśli chodzi o powód, dla którego rozpoczęłam naukę gry na gitarze, to wykorzystałam fakt, że chłopak mojej kuzynki grał na gitarze i poprosiłam go o lekcje. :) Niestety, moja edukacja w tym zakresie skończyła się w momencie,

**Piszesz sama jakieś teksty?**

**K.G.:** ...Jak na razie prawie wszystkie wyładowały w szufladzie i... myślę, że jest to dla nich najbardziej odpowiednie miejsce.

**Wiążesz swoją przyszłość z muzyką?**

**K.G.:** Ojej, to jest trudne pytanie... Bez wątpienia

chciałabym związać swą przyszłość z muzyką.

Niestety, nie jest to zajęcie, które umożliwiłoby mi stabilną i pewną pracę. Ponadto, wcale nie tak łatwo zdobyć jakieś zatrudnienie w tej branży. Chociaż, nie ukrywam, że rozpatruję możliwość wyboru kierunku studiów, który wiązałby się z

swoim życiu, kiedy myślałam całkiem

poważnie o dziennikarstwie, lecz aktualnie, kwestia wyboru przyszłych studiów nadal nie jest dla mnie sprawą zamkniętą. ;)

**Jakiej muzyki słuchasz, jakich zespołów? Kto cię inspirował?**

**K.G.:** Bardzo chętnie słucham muzyki reggae, ska, (czyli takiej, jaką wykonujemy w zespole) poezji śpiewanej, jazzu, ale także muzyki chrześcijańskiej oraz gospel (może dlatego, że śpiewam w chórze wykonującym właśnie taką muzykę). Ponadto uwielbiam muzykę chóralską oraz symfoniczną (to, z kolei, mogą być skutki uboczne nauki w PSM :)). Do wykonawców, których talent artystyczny cenię szczególnie należą m.in.:

Stare Dobre Małżeństwo, Marek Grechuta, Grzegorz Turnau, Amy Winehouse, Frank Sinatra, Macy Grey, Matisyahu, Norah Jones, Trzecia Godzina Dnia :), Hanna Banaszak, Grażyna Łobaszewska, Magda Umer, Seweryn Krajewski, Stan Miłości i Zaufania, Duffy, Edith Piaf, Michael Bubble, Matt Dusk,... No tak, dużo tego trochę, lecz tak naprawdę największe znaczenie ma dla mnie nie tyle wykonanie, co samo przesłanie piosenki. :)

**Co daje Ci muzyka? Czym jest dla Ciebie?**

**K.G.:** To jest dla mnie temat rzeka, normalnie! :) Jejku, muzyka jest częścią mnie, ja zaś czuję się jakąś częścią niej. :) I nie wyobrażam sobie, żeby cokolwiek innego

mogło pochłaniać tyle mojego czasu i poświęcenia. Przynajmniej obecnie. Niewątpliwie chciałabym nieustannie pogłębiać swoją wiedzę nt. muzyki i ciągle poszerzać swe horyzonty w tej dziedzinie. Mówi się, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Tak jest w moim przypadku! ; ) Mam jeszcze wiele planów i aspiracji związanych z muzyką. Wierzę, że uda mi się je zrealizować. :)



*kamila\_schreiber*



# NEWSY ZE ŚWIATA

## "VIKI" ZAGRA DLA FC BARCELONY.

grabosgks

Według władz BSWW, wychowanek Beach Soccer Polska Witold Ziober wystąpi na I Klubowych Mistrzostwach Świata Beach Soccera w szeregach słynnej FC BARCELONY. Ziober zagra u boku takich gwiazd piłki plażowej jak: Amarelle (ESP), Fred (BRA) oraz Shishin (RUS). Klubowe Mistrzostwa Świata w Beach Soccer odbędą się od 20 do 27 marca w Brazylii.

W turnieju udział wezmą wybrane kluby piłkarskie. Swoją rolę potwierdziły już takie "teamy" jak: Barcelona, AC Milan, Sporting

Lisbona, Vasco da Gama, Boca Juniors, Lokomotiv Moskwa i Seattle Sounders. Witold Ziober znany jako VIKI, swoją przygodę z Beach Soccerem rozpoczął w wieku 16 lat, kiedy to



strzelił bramkę w pierwszym oficjalnym meczu Reprezentacji Polski z Norwegią w sierpniu w 2003 roku. Jest on jednym z zawodników, którzy z reprezentacją Polski powołaną przez Beach Soccer Polska byli od samego początku, czyli od 2003 roku. Kariera VIKIEGO na plaży szybko się rozwinęła. Wielokrotnie polski reprezentant decydował

o losach meczów białoczerwonych. W roku 2006 roku uznany został uznany przez BSWW jako "Odkrycie Europy" tego roku. W 2008 został powołany do drużyny Gwiazd Europy. Witold Ziober rozegrał w reprezentacji Polski 65 spotkań strzelając w nich 49 bramek. Uczestniczył, także w Mistrzostwach Świata FIFA Beach Soccer w Rio de Janeiro, gdzie zagrał w 3

meczach i strzelił jedną bramkę. W historii polskiego Beach Soccera reprezentował kluby HURTAP Łęczyca, następnie GREMBACH Łódź. Po I Klubowych Mistrzostwach Świata będzie mógł dopisać do

swojej kariery występ

wśród światowych gwiazd FC BARCELONY.

## China Blue

"China blue" czyli Chiny w kolorze blue to dokumentalny film pana Micha X. Peled'a ukazujący prawdziwe życie chińskich pracowników. Ukazuje problemy z jakimi na co dzień muszą zmagać się pracownicy - min. z łamaniem praw, życie.

pracuje wiele młodych dziewczyn szukających w mieście szansy na lepsze życie. Jedną z nich jest 16-letnia Jasmin, która musiała wyjechać za swojej rodzinnej wioski do miasta w poszukiwaniu pracy. Początkowe zafascynowanie nowym

zachowywać, inspektorzy nie widzą więc żadnych problemów, a może nawet nie chcą zobaczyć... Tak jest dla nich łatwiej. Nawet gdyby któryś z pracowników chciał odejść to dla pana Lama nie ma to

znaczenia, na to miejsce bowiem czekają już tysiące innych osób. Ten dokument jest wstrząsającą prawdą o tym ogromnym a jednak tak mało znanym rynku pracy.

**Pokazuje współczesne niewolnictwo w samym sercu komunistyczno kapitalistycznego kraju.**



**Kinga S.**

pracowniczych, płaceniem kaucji oraz zmuszaniem do niewyobrażalnego wysiłku. W filmie przedstawione są losy pana Lama, właściciela firmy Lifeng Factory w Shaxi oraz jego podwładnych. Kiedyś pan Lam był zwykłym pracownikiem, który jeździł do pracy rowerem, jednak poszczyło mu się i teraz ma własną firmę. Dziś w jego firmie

życiem zmienia się jednak z czasem w smutną codzienność. Dziewczyny mieszkają w dwunastoosobowych kłitkach w budynku naprzeciwko pracy, pracują po 20 godzin dziennie i dostają marne grosze, które ledwo starczą na przeżycie. Nawet inspektorzy pracy nie mają wpływu na warunki w firmie. Pracownicy są przyuczani do tego co mają mówić i jak się

